VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 52)
z dnia 12 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 52)

12 października 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra edukacji narodowej na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Marciniak** radca ministra w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Ludomir Molitoris** sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce, **Mirosław Skórka** członek Związku Ukraińców w Polsce oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Dzisiejszym przedmiotem obradowania będzie rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do kształcenia uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej i językowej.

Bardzo się cieszę i witam serdecznie pana ministra Macieja Kopcia, który zaszczycił nas na dzisiejszym spotkaniu. Witam panią Jolantę Michalak, głównego specjalistę w Wydziale Podstaw Programowych i Podręczników Departamentu Podręczników, Programów i Innowacji. Witam panią Małgorzatę Krasuską, radcę ministra w Wydziale Organizacji Kształcenia Ogólnego Departamentu Kształcenia Ogólnego. Witam panią Helenę Podgórską, której szukam wzrokiem. Nie ma chyba pani Heleny Podgórskiej. Mieli nas również zaszczycić goście. Nie wiem, czy jest już pan Ludomir Molitoris. Jest, tak? Jeżeli wejdzie, to go też powitamy. Witam pana Mirosława Skórkę, przedstawiciela Związku Ukraińców w Polsce.

Proszę państwa, temat podręczników wraca do nas jak bumerang, bo wiadomo, że rok szkolny się już rozpoczął. To już jest prawie końcówka drugiego miesiąca nauki. Z podręcznikami zawsze były problemy. Zawsze mniejszości narodowe i mniejszości etniczne ubolewały nad tym, że tych podręczników albo nie ma, albo dopiero są w planach. Chcielibyśmy wiedzieć, jak ta sytuacja wygląda na dzień dzisiejszy, jakie perspektywy mają uczniowie i nauczyciele w zakresie właśnie podręczników, które są bardzo ważnym narzędziem nauczyciela w pracy z uczniami.

Oczywiście, że została wprowadzona taka nowość, że podręcznik nie musi być stosowany w nauce, prawda? Natomiast jest to przyzwyczajenie, tradycja, ale jednak bardzo ważna baza dla nauczyciela i dla samego ucznia, bo uczeń poza lekcjami, poza szkołą jednak sięga do podręcznika, żeby albo utrwalić wiadomości, albo pewne rzeczy jeszcze raz sobie przypomnieć, więc podręcznik jednak jest bardzo ważny.

Udzielamy głosu panu ministrowi. Bardzo proszę, panie ministrze. Z uwagą słuchamy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, oczywiście pewnie to wiemy, ale tylko tak dla przypomnienia. Ten materiał też, oczywiście, został państwu przekazany. Taką mam nadzieję.

Tak jak pani poseł powiedziała, zgodnie z ustawą o systemie oświaty nauczyciel może decydować o realizacji programu nauczania z zastosowaniem podręcznika, materiału edukacyjnego lub materiału ćwiczeniowego. Równocześnie może decydować o tym, czy działać bez zastosowania podręcznika i materiału edukacyjnego lub ćwiczeniowego. Oczywiście wyboru podręcznika lub materiału zastępującego podręcznik do danych zajęć edukacyjnych dokonuje zespół nauczycieli. W przypadku wyboru podręcznika do realizacji programu nauczania wybór ten jest dokonywany spośród podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego. Natomiast materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe nie podlegają procedurze dopuszczenia do użytku szkolnego, ale oczywiście też jest warunek w przypadku materiału edukacyjnego, a więc – tak jak podręcznik – będzie on służył przez trzy lata szkolne i zastąpi lub uzupełni podręcznik.

Na podstawie propozycji zespołów, po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej i rady rodziców, dyrektor szkoły ustala zestaw podręczników lub materiałów edukacyjnych i dalej materiały ćwiczeniowe obowiązujące w poszczególnych oddziałach. W przypadku uczniów objętych kształceniem w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej zespół nauczycieli uczących języka mniejszości może przedstawić dyrektorowi szkoły propozycję więcej niż jednego podręcznika lub materiału dydaktycznego. Dla przedmiotów historia i kultura własna oraz geografia państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa, nie jest określona podstawa programowa. Jednak autorzy podręczników do tych przedmiotów są obowiązani uwzględnić zalecenia dwustronnych komisji podręcznikowych oraz innych komisji i zespołów do spraw podręczników.

Podręczniki, w tym podręczniki przeznaczone dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, są dopuszczane do użytku szkolnego na wniosek podmiotu, czyli wydawcy posiadającego prawa autorskie i prawa majątkowe. Podręcznik jest zatwierdzany przez rzeczoznawcę z listy ministra edukacji narodowej.

Jeżeli chodzi o dofinansowanie, zgodnie z ustawą o systemie oświaty podręczniki i książki pomocnicze do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej mogą być dofinansowane z budżetu państwa. Minister edukacji narodowej finansuje wszystkie koszty związane z przygotowaniem, opracowaniem i wydaniem podręczników i książek pomocniczych.

Natomiast oczywiście, jakby patrząc dalej, dofinansowaniem objęte są podręczniki, które uzyskały dopuszczenie do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania. Zgodnie z ustalonymi przez ministra edukacji narodowej zasadami w pierwszej kolejności dofinansowywane są podręczniki do nauczania języka mniejszości narodowej, historii, kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem utożsamia się mniejszość narodowa, a w drugiej kolejności – książki pomocnicze. Postępowania o udzielenie zamówień publicznych na wydanie podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych dla mniejszości oraz ich dostawę do wskazanych kuratoriów prowadzone są według zasad określonych w ustawie – Prawo zamówień publicznych.

To, co też jest istotne – Ministerstwo Edukacji Narodowej dokonuje zapłaty po wykonaniu całego przedmiotu zamówienia, tj. po wydaniu i wydrukowaniu podręczników i książek w liczbie egzemplarzy określonej w umowie oraz po dostarczeniu ich do wskazanych odbiorców. Zakupione książki i podręczniki są przekazywane nieodpłatnie do kuratorów oświaty i następnie do bibliotek szkolnych.

Na rok 2017 zaplanowany jest zakup podręczników przeznaczonych dla litewskiej, niemieckiej i białoruskiej mniejszości narodowych oraz dla społeczności posługującej się językiem kaszubskim. Inaczej mówiąc, w roku 2017 zgłosiły się wydawnictwa Lektor-Klett i Aušra, a więc – tak jak mówiliśmy – te, które dotyczą podręczników dla mniejszości niemieckiej i litewskiej.

Jeżeli chodzi o mniejszość ukraińską, to z informacji, które zostały przekazane, także wydawnictwo fundacji Prosvita miałoby podjąć takie działania, które doprowadziłyby

do powstania podręczników dla mniejszości ukraińskiej. Natomiast MEN może zwrócić się do uczelni wyższych, w strukturach których funkcjonują wydziały lub instytuty ukrainistyki. W tym przypadku, o którym mówiliśmy, takie działania minister wcześniej podjął, natomiast w związku z reformą edukacji one ostatecznie się nie zakończyły. Oczywiście można podjąć takie działania, które doprowadziłyby do opracowania podręczników dla tej mniejszości.

Z jednej strony mamy oczywiście kwestię, o której mówiła pani przewodnicząca. Inaczej mówiąc, jest to kwestia, która się gdzieś tam powiela. Natomiast – tak jak też mówiliśmy – podręczniki są ostatecznie finansowane przez ministra w momencie, kiedy powstaną i zakończy się cały proces ich tworzenia, ale nauczyciel może też posługiwać się materiałami pomocniczymi, które nie wymagają dopuszczenia. Można też skorzystać z tych podręczników, które są na stronie Scholarisa, czyli w wersji internetowej, a więc taka możliwość istnieje.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To wszystko, panie ministrze, tak? Będzie ktoś jeszcze uzupełniał czy kończymy informację?

Główny specjalista w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Jolanta Michalak:

Chciałabym jeszcze, jeżeli pan minister pozwoli, uzupełnić informację o aktualny stan, jeśli chodzi o wydanie podręczników w 2017 r.

Jeśli chodzi o podręczniki do języka niemieckiego jako języka mniejszości, czyli podręczniki, które zostały już w zeszłym roku zakupione w pewnej liczbie, zgłoszonej do kuratorów oświaty zgodnie z zapotrzebowaniami szkół, to w tym roku mamy jeszcze dodruk. W tej chwili umowy są już zrealizowane i czekamy na fakturę. Z tego, co wiem, podręczniki „Niko 1" i „Niko 2", czyli dla klas I i II szkoły podstawowej, zostały już dostarczone do kuratoriów.

Jeśli chodzi o język litewski, w tej chwili już trzy podręczniki zostały dopuszczone do użytku szkolnego. Wydawnictwo Aušra jeszcze prowadzi końcowe prace związane z dokończeniem publikacji książek pomocniczych. To będą ćwiczenia do klasy VII. Jeśli chodzi o Wydawnictwo Aušra, to przygotowało ono na ten rok podręcznik do klasy VI, ale również dwie części podręcznika do klasy VII, czyli już do nowej podstawy programowej. Dlatego troszeczkę jeszcze ten proces trwa. Kończą przygotowania, pracując nad ćwiczeniami przeznaczonymi również dla klasy VII. Jak widać, Wydawnictwo Aušra jest bardzo prężnym wydawnictwem i pracuje również nad podręcznikami do nowej podstawy programowej.

W trakcie dopuszczania do użytku szkolnego mamy również podręcznik do klasy licealnej przeznaczony do nauczania języka regionalnego kaszubskiego. Mieliśmy też sygnały, że prawdopodobnie będzie jeszcze prośba o dodruk podręcznika do języka białoruskiego dla klas I–III.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli w międzyczasie jeszcze na bieżąco reagujecie...

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Tak, na bieżąco, sukcesywnie zawsze te podręczniki są dopuszczane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Jeżeli już wydawca zakończy swój proces na dany rok, to po to, żeby nie dzielić zamówień, kupujemy... Doprowadzamy do zawarcia umowy na całość.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Dotarł do nas pan Ludomir Molitoris. Serdecznie witamy. Myślę, że pan zabierze też głos, ponieważ z waszej, słowackiej, strony wielokrotnie mieliśmy sygnalizowane problemy w związku z podręcznikami do nauki języka ojczystego. Pan nam powie, jak to na dzień dzisiejszy u was wygląda.

W informacji mamy podane, że na 2017 r. został zaplanowany zakup podręczników przeznaczonych dla litewskiej, niemieckiej i białoruskiej mniejszości narodowych oraz dla społeczności posługującej się językiem kaszubskim. Właśnie nie ma tu w tej informacji mniejszości słowackiej, która zawsze ten problem podnosiła, jak i innych mniejszości.

Dlatego chciałabym też usłyszeć, czy poradziliście sobie z tym problemem, czego wam w ogóle brakuje i jakie macie oczekiwania. Udzieliłabym od razu panu głosu. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowni państwo z MEN, szanowni państwo posłowie, chciałbym poinformować, że nie mamy żadnego podręcznika i to jest sytuacja trwająca już od dziesięciu lat. Tak jest po prostu. A te, które jeszcze funkcjonowały, wydane przed rokiem 2000, zużyły się fizycznie. To są już takie kapusty. Od ostatniego spotkania – 20 czerwca nie nastąpiła żadna zmiana poza tym, iż dostaliśmy z MEN informację taką właściwie, jaka była prezentowana na posiedzeniu Komisji 20 czerwca. Ministerstwo samo nic nie zrobi. Podręczników nie ma. Rok szkolny się zaczął i nadal nie wiemy, co robić.

Po prostu nie rozumiem, jak to jest możliwe, bo zaproponowaliśmy... Być może ta praktyka idzie już w innym kierunku, ale zaproponowaliśmy, że jeśli ministerstwo podpisze z nami umowę, to zaczniemy pracę. Nie mamy zasobów finansowych. Nie mamy takiego podmiotu, który by nas wspierał i dał środki na ten rozruch, abyśmy ten podręcznik przygotowali. Nasi nauczyciele swego czasu pracowali na zlecenie dla Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, są autorami i mogliby to robić. Natomiast tutaj jest taka sytuacja, że rok się zaczął, a podręczników nie ma. Nie umiem nic nowego powiedzieć w tej materii.

Chciałbym też zapytać przedstawicieli pana ministra. Co to jest materiał edukacyjny? Gdzie ten nauczyciel ma taki materiał zdobyć? Bo tego nie rozumiem. Nie wiem, czym jest materiał edukacyjny, z którego można nauczać, skoro nie ma programu nauczania, nie ma podręcznika. Co to jest w ogóle w rozumieniu MEN? To tyle na początek.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. W przypadku mniejszości słowackiej stanęliśmy przed ścianą, prawda? Nic nie drgnęło ani w jedną, ani w drugą stronę, więc ponawiam pytanie do ministerstwa. Czy jest jakiś pomysł? Ewidentnie mniejszość słowacka sobie z tym problemem nie radzi i ze względów finansowych, i pod względem rozpoznania wśród specjalistów, ale główną przeszkodą jest brak gwarancji finansowej dla potencjalnych wydawców bądź twórców tego podręcznika. Jak mówi pan przewodniczący, taka sytuacja trwa już od 10 lat. Czy tutaj można liczyć na jakąś pomoc, na jakiś pomysł ministerstwa, które by pomogło i wsparło stronę mniejszości słowackiej właśnie w jakimś rozwiązaniu tych kłopotów?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o definicję materiału edukacyjnego, to ta definicja została wprowadzona w 2014 r. ustawą w dnia 30 maja 2014 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Tam wyjaśniliśmy, co rozumiemy przez podręcznik, czyli podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego, jak i materiał edukacyjny, tj. materiał, który zastępuje lub uzupełnia podręcznik. Tak to rozumiemy. Właśnie tą ustawą wprowadziliśmy regulacje, dzięki którym podręczniki lub materiały edukacyjne również podlegają dotacji podręcznikowej.

Materiał edukacyjny, czyli każdy inny materiał, który nauczyciel uzna za przydatny do realizacji jego programu nauczania. To mogą być własne materiały nauczycieli. To mogą być materiały, które znajdują się w internecie. Wszelkie materiały, które nauczyciele uznają za przydatne do realizacji ich programów nauczania.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A te materiały też muszą być zatwierdzone przez ministerstwo?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Nie. Materiały edukacyjne nie są dopuszczane do użytku szkolnego. Tylko i wyłącznie podręczniki. Książki pomocnicze, czyli wspomagające nauczanie języka mniejszości, również nie są dopuszczane do użytku szkolnego. One też są przez nas dofinansowywane.

Natomiast jeśli chodzi o zaliczkowanie, w ministerstwie nie praktykujemy...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, to już słyszeliśmy.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Prawda? Tak jak mówiliśmy, tych zaliczek nie ma dlatego, że jeżeli to miałaby być zaliczka na poczet opracowania podręcznika, to też nie wiadomo, jaki to byłby skutek, czy rzeczywiście ten materiał, który zostałby opracowany, spełniałby warunki dopuszczenia i zostałby dopuszczony. Musimy również pamiętać o ustawie o finansach publicznych, czyli musimy te umowy zawierać w sposób celowy, oszczędny i przewidywalny.

Natomiast wydaje się, że droga, którą wybrała fundacja Prosvita, jest właściwą. Najpierw fundacja zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o dotację, którą właśnie przeznaczyła na pokrycie kosztów związanych ze zdobyciem materiałów źródłowych do opracowania podręcznika, wszelkich tych kosztów, które są niezbędne do tego, żeby ten podręcznik powstał. Jeżeli natomiast on już powstanie, to wszystkie koszty związane z jego opracowaniem, czyli już później redakcją techniczną itd., są pokrywane już przez MEN.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale czy mam to tak rozumieć, że mniejszość może wystąpić o dotację? Tak?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Tak, dlatego że w ustawie o mniejszościach jest zapisane, że MSWiA udziela dotacji podmiotowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale tej dotacji podmiotowej to w jakim momencie się udziela? Mogą na przykład dostać tę dotację przed powstaniem podręcznika?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Tak, przed powstaniem podręcznika. Właśnie na zdobycie tych wszelkich materiałów. W tym roku dostaliśmy takie dość obszerne sprawozdanie z fundacji Prosvita właśnie z tego działania, na które dostali dotację z MSWiA. Dostaliśmy do wiadomości.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A mniejszość słowacka nie wystąpiła o taką dotację?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Nic o tym nie wiemy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli jest droga i źródło, tylko trzeba było wystąpić do ministerstwa o dotację, która by wam pozwoliła zatrudnić ludzi, którzy pracowaliby nad tym podręcznikiem, tak?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Na pewno jakiś program prawdopodobnie trzeba byłoby opisać i złożyć wniosek.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dokładnie tak. Czyli nie jest to taka droga donikąd, tylko jest możliwość pomocy, skoro tutaj właśnie pani mówi, że trzeba wystąpić... Jaka to fundacja wystąpiła?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Fundacja Prosvita z Wałcza.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Prosvita. Może tam się trzeba orientować, jak to zrobić, jak pójść taką drogą, bo wtedy ten problem finansowy, związany jakby z rozpoczęciem tej drogi do wydania podręcznika, byłby w jakiś sposób wsparty. Pan przewodniczący chciał ten temat trochę rozwinąć.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, myślę, że to jest nowa sytuacja, bo rzeczywiście o tym nie słyszałem, a może niedobrze szukałem takich rozwiązań. Ono jest bardzo ciekawe, ponieważ byłyby środki – mam rozumieć, że w formie konkursowej – ze strony MSWiA w części dotyczącej projektów dla mniejszości narodowych i etnicznych na prace przygotowawcze.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, właśnie. Na co wy nie macie pieniędzy.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

A dopiero później państwo sfinansowaliby już wydrukowanie tego podręcznika. To tu jest moje pytanie. Czy można byłoby jeszcze, jeśli już taką układankę robimy, zastanowić się nad takim rozwiązaniem, aby na tym etapie kończącym przygotowanie podręcznika była ze strony państwa pewna akceptacja co do założeń w tym podręczniku? Jeśli on zostanie w takim kształcie wydrukowany, żeby była wtedy gwarancja też i refinansowania tego podręcznika, bo pamiętam, że to też był temat dyskusyjny, czy aby przypadkiem nie byłoby takiej sytuacji, że na przykład nie będzie tej akceptacji. To nie chodzi o to, że ma to być deklaracja finansowa, tylko raczej jakby taka pozytywna opinia co do zawartości tego podręcznika, bo to byłaby też gwarancja kontynuacji tej pracy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ciągle się tutaj zwracam do pana Molitorisa, że gdyby pojawiła się taka szansa, którą być może trzeba byłoby w waszej sytuacji wykorzystać... Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Cieszę się...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam bardzo. Jeszcze sekundkę, bo dotarł do nas pan Andrzej Marciniak, radca ministra z MSWiA. Bardzo serdecznie witamy.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Cieszę się, że tutaj MEN mówi o tym, co można MSWiA. Szkoda, że nie jest to na odwrót w dziedzinie szkolnictwa. Na ostatnim spotkaniu pan dyrektor Rudlicki nie powiedział nam o takiej możliwości. Sami nie wpadliśmy na ten pomysł, jaki miała fundacja Prosvita. Ministerstwo obecnie zaoszczędzi 1 mln zł, więc być może przystąpilibyśmy do nowego konkursu i taki projekt złożyli w ministerstwie, ale MSWiA ostatnio niechętnie odpisuje na nasze listy. W ogóle nam nie odpisuje właściwie na te zasadnicze, m.in. na dwa projekty, które złożyliśmy. Chodzi nam oczywiście o środki, które są i leżą w ministerstwie, ale to już zupełnie na marginesie.

Po prostu pytam dlatego, bo wygląda na to, że jesteśmy jedynymi zainteresowanymi. Na poprzednim spotkaniu chcieliśmy, aby MEN podpisało z nami taką umowę ideową o tym, że to będzie sfinansowane. Przyznam, że nie zwróciłem się do fundacji Prosvita. Pojadę do nich i porozmawiam z nimi, jak oni to robią. Będziemy to próbowali jednak uruchomić, bo tutaj dziwię się też, że ministerstwo – a to deklarowano na poprzednim spotkaniu – nie zamówiło podręczników do nauczania języka słowackiego, bo tam mówiono, że tak należy zrobić. Czy takie coś ministerstwo zrobiło? Wystąpiło z jakimś zamówieniem? To też jest moje pytanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zaraz będziemy szukać odpowiedzi. Tym bardziej warto, panie sekretarzu, że tutaj MEN mówi, że na bieżąco w ciągu całego roku można jeszcze te podręczniki dodrukowywać, wydawać, czyli nie ma pan drogi zamkniętej, tylko trzeba dalej może nową drogą pójść, żeby swój cel osiągnąć.

A w jakiej sprawie i z jakimi pismami zwracaliście się do MSWiA? Bo pan mówi, że nie odpisują wam. Mamy pana radcę, więc może zaraz...

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Tak, wystąpiliśmy. My już od stycznia, od kiedy ministerstwo wprowadziło nowe tabelki i formularze, od wtedy z nimi zaczęliśmy korespondować. Prosiliśmy ich o wyjaśnienie bardzo zasadniczej kwestii, jak mamy postępować w rozliczeniach dotacji. Na to pytanie nam nie odpowiedziano, a już jest październik, więc nie wiemy, co będzie, kiedy przyjdą kontrole.

Natomiast nie zostaliśmy uwzględnieni przy rozdziale tej drugiej puli, bo podobno złożyliśmy wniosek po terminie, choć pieniędzy było 1,7 mln, a wniosków tylko na 700

tys. Złożyliśmy to też w formie elektronicznej. Niestety, to potwierdzenie złożenia, które przyszło, według ministerstwa nie jest właściwe, a ePUAP innego nie przysyła. Natomiast teraz wystąpiliśmy z dwoma wnioskami na uroczystość 70-lecia powstania Towarzystwa Słowaków w Polsce i na wsparcie działalności naszego zarządu głównego. Na to nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Myślałem, że zostaną ogłoszone dwa postępowania na podział tych środków, gdyż jest jeszcze 1 mln zł w budżecie ministerstwa, co jest sytuacją, jakiej nie było nigdy. Jeszcze podobno będzie 600 tys. czy 500 tys., bo jedna z organizacji będzie zwracać pieniądze. Te pieniądze najprawdopodobniej już przepadną. Na to przygotuję taki wniosek. Oczywiście nie wiem, czy zdążymy do końca roku, bo te pieniądze są budżetowane i są tylko do końca roku. Niemniej jednak ta informacja jest dla mnie bardzo cenna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie radco.

Radca ministra w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Marciniak:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Przede wszystkim chciałem przeprosić za spóźnienie.

Natomiast odnosząc się... Bardzo przepraszam, nie byłem w stanie i nie usłyszałem całej wypowiedzi pana ministra i przedstawicieli ministra edukacji narodowej. Chciałem powiedzieć w ten sposób, że MSWiA w żaden sposób nie odżegnuje się od analizy wniosku, który wpłynąłby do ministra na zadanie polegające na pracach – jak rozumiem – zmierzających do przygotowania podręcznika. Natomiast powiem tak, że bez analizy tego wniosku w żaden sposób nie jestem w stanie się do niego ustosunkować. To jest chyba zrozumiałe.

Druga sprawa jest taka, że my co roku spotykamy się z taką sytuacją, że wpływa coraz więcej wniosków na coraz większe kwoty. Istotnie, w tym roku po raz pierwszy... Potwierdzam to, co pan sekretarz przed chwileczką powiedział. Po raz pierwszy, co trzeba wyraźnie zaznaczyć, mamy taką sytuację, że nie wszystkie środki zostały jeszcze rozdysponowane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bo była rezerwa tak zrobiona.

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:

Natomiast co do braku odpowiedzi na pisma, to dosyć często spotykamy się z przedstawicielami mniejszości, gdzie tłumaczymy zasady i powody, albo może zasady, na jakich organizacje mniejszości powinny te dotacje rozliczać. Fakt jest również taki, że z reguły organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym otrzymują dotację podmiotową również na zatrudnienie księgowej. Nie inaczej jest w przypadku Towarzystwa Słowaków w Polsce. Śmiem twierdzić, że z punktu widzenia ministerstwa jest to dosyć znacząca kwota, przeznaczona na wynagrodzenie księgowej. Któż jak nie księgowa powinna dysponować wiedzą na temat rozliczenia środków.

Przechodząc teraz do pism, które pan sekretarz był uprzejmy przywołać, istotnie, Towarzystwo Słowaków w Polsce złożyło wnioski w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – wnioski o realizację zadań publicznych. Dwa, w tej chwili te wnioski są rozpatrywane. Śmiem twierdzić, że na finiszu.

Muszę przyznać, że jestem troszeczkę zaskoczony tym, że pan sekretarz tę kwestię podnosi, bo wydaje mi się, że nie nagnę prawdy, jeżeli powiem, że wyjątkowo często pozostajemy ze sobą w kontakcie. Prawie na bieżąco pan sekretarz jest informowany, także przeze mnie, o postępach w rozpatrywaniu tych wniosków.

Wydaje mi się, że otwarty konkurs ofert, jeżeli pan minister podzieli pogląd departamentu, może zostać ogłoszony. Natomiast co do możliwości ogłoszenia kolejnych otwartych konkursów ofert w tym roku to byłbym bardzo ostrożny ze względu na to, że ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nakłada terminy, które muszą być przestrzegane, jak choćby minimalny termin na złożenie ofert, możliwość złożenia ofert. Najkrótszy dopuszczony przez ustawę to jest 21 dni od momentu ogłoszenia, od poda-

nia do wiadomości publicznej ogłoszenia. Później dochodzi do tego czas na analizę ofert, zebranie komisji, podjęcie decyzji, przedstawienie propozycji rozstrzygnięcia ministrowi, więc to jest cały szereg czynności, które należy wykonać. Jesteśmy w drugiej dekadzie października, więc wydaje mi się, że możliwość ogłoszenia otwartego konkursu ofert... Nawet gdyby został on ogłoszony, to później istnieje już bardzo krótkie okienko czasu na realizację tego zadania.

Chciałem też powiedzieć, że minister spraw wewnętrznych i Administracji już w tym roku ogłosił dwa otwarte konkursy ofert. Jeżeli wszystko się uda, zostanie ogłoszony jeszcze trzeci otwarty konkurs ofert. Biegnie jeszcze termin do składania ofert – to jest otwarty konkurs ofert na dygitalizację materiałów archiwalnych. Moim zdaniem na niebagatelną kwotę 500 tys. zł. Śmiem twierdzić, że jest duże zainteresowanie ze strony organizacji mniejszości narodowych i etnicznych. Mam nadzieję, że liczba ofert, które wpłyną do ministra i waga tych zadań, które będą zaproponowane do realizacji, będą to uzasadniały i będą przemawiały za tym, żeby te środki wydatkować. Chciałbym też, ubiegając ewentualne pytania dotyczące terminu realizacji tego zadania, bo przed chwileczką mówiłem o tym, że mamy króciutkie okienko...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Tak, bo czasu jest niewiele do końca roku.

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:
Chciałbym też z góry powiedzieć, że dokonaliśmy pewnego rozeznania przed ogłoszeniem otwartego konkursu ofert wśród przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym zasiadających w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Śmiem twierdzić, że taki zamysł ogłoszenia otwartego konkursu ofert, przy całej świadomości terminów, był poparty entuzjastycznie. Póki co, według mojej wiedzy na dzień wczorajszy, niestety wpłynęła tylko jedna oferta. Mamy jeszcze cztery dni. Wierzę, że w ciągu tych czterech dni te oferty do nas spłyną. Mam – że tak powiem – solidne podstawy, żeby tak twierdzić, z uwagi na liczbę telefonów, które codziennie do nas...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Żeby entuzjazm się w konkrety zmienił.

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:
Mamy taką nadzieję. W każdym razie przepraszam za ten przydługi wywód, ale chciałem tylko powiedzieć, że minister spraw wewnętrznych i administracji dokłada starań, żeby w sposób rozsądny, gospodarny i przynoszący maksimum efektów wydać środki, które ma do dyspozycji w budżecie na działania służące podtrzymaniu, rozwojowi i ochronie tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dziękuję bardzo, ale tak sobie myślę, czy nie za późno jest ten ostatni termin konkursu ofert. Czy on nie jest po prostu za późny? Czy nie można ostatniego w danym roku konkursu wcześniej ogłosić? Bo jeśli chodzi o termin realizacji, to zanim ogłosicie, kto tam jest zwycięzcą, zostanie półtora miesiąca do realizacji przedsięwzięcia.

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:
Pani przewodnicząca, absolutna racja. Stąd nasze działania przed ogłoszeniem otwartego konkursu ofert, kiedy staraliśmy się – przepraszam – wybadać rynek. Jak mniejszości zareagują...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Aha, czy byliby chętni do tego, tak?

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:
Tak jest. Każdorazowo przedstawiciele, z którymi rozmawialiśmy, byli uprzedzani o trybie, w jakim zostanie ten otwarty konkurs ogłoszony, a w związku z tym o terminach. Chcieliśmy, żeby mieli świadomość, że będzie króciutkie okienko czy małe okno na wykonanie tego zadania. Tak jak mówię, osobiście kontaktując się z przedstawicielami mniej-

szości, nie spotkałem się z takim stanowiskiem, żeby taki konkurs, przy całej świadomości terminów, był niepotrzebny.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Wie pan, biorą, co mogą. No, już potem, jeżeli ogłosicie ten konkurs, każdy liczy, że się tam gdzieś jeszcze załapie, żeby cokolwiek dostać, ale myślę, że dobrze byłoby... A dlaczego tak późno się taki konkurs ogłasza? Co jest powodem tego?

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:

Pani przewodnicząca, w tym roku 31 sierpnia minister spraw wewnętrznych i administracji podjął decyzję o rozdzieleniu kolejnej transzy środków, więc ogłoszenie otwartego konkursu ofert nastąpiło po rozpatrzeniu wyników tego kolejnego naboru. Mieliśmy nadzieję, że zostanie wydatkowana, rozdysponowana większa pula środków w tym naborze, który został zakończony w sierpniu. Istotnie, jeśli chodzi o część organizacji, m. in. Towarzystwo Słowaków w Polsce, te wnioski nie zostały pozytywnie rozpatrzone ze względu na uchybienia formalne. W przypadku Towarzystwa Słowaków w Polsce było to uchybienie terminu. Chciałem jednak podkreślić, że pomimo tego minister spraw wewnętrznych i administracji dokłada należytej staranności, aby te środki przekazać na realizację zadań służących celom ustawowym.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Dziękuję. Panie radco, mam nadzieję, że w ogóle ten rok traktujecie jako pilotażowy, bo po raz pierwszy pojawiła się ta historia z taką rezerwą budżetową dla tej części, prawda? Natomiast pilotujecie to i też będziecie wyciągać wnioski, czy po prostu takie terminy ogłaszania konkursów już będą stałe, czy jednak nie. Obserwujecie to, wyciągacie wnioski i ewentualnie jest możliwa na przyszły rok jakaś korekta tego, co będzie widać po skutkach ogłaszania tych terminów i wykonawstwa zadań, prawda?

Radca ministra w departamencie MSWiA Andrzej Marciniak:

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo za te pytania. Terminy do naboru wniosków na rok 2018 w ramach czy – może tak powiem – w trybie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym są już znane. W chwili obecnej ten nabór – może część naboru – na realizację zadań, których termin rozpoczęcia zaczyna się w pierwszym półroczu 2018 r., został już zakończony i organizacje mniejszości takie wnioski złożyły. Na rok 2018 został też podany końcowy termin do naboru wniosków na udzielenie dotacji na realizację zadań, których termin rozpoczęcia realizacji rozpoczyna się w drugim półroczu 2018 r., więc z pewnym wyprzedzeniem już te terminy zostały podane. Śmiem twierdzić, że z dosyć dużym.

Niezależnie od tego w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie minister ma możliwość ogłoszenia otwartego konkursu ofert. Śmiem twierdzić, że w przypadku ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych jest to instrument dodatkowy, gdyż jego podstawowym narzędziem czy aktem, na podstawie którego przyznaje dotacje, jest ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. W tym roku te otwarte konkursy ofert zostały ogłoszone. Minister wykorzystał to narzędzie, ten instrument prawny po to, żeby zapewnić możliwość dodatkowego wydatkowania... Może to nie jest najszczęśliwsze słowo. Chodzi o możliwość aplikowania o dodatkowe środki na realizację zadań. W roku przyszłym, o ile zajdzie taka potrzeba, otwartych konkursów ofert oczywiście nie mogę wykluczyć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca. Panie Andrzeju, była wpadka w tym roku z dotacjami. Efekty znamy wszyscy. Przecież nie będziemy się tu nawzajem czarować. Oczywiście, pan minister może. Ważne jest tylko to, żebyśmy mieli tak przygotowany kalendarz ogłoszonych naborów, żeby organizacje mniejszości miały czas na normalne

wykonanie projektu i rozliczenie w terminie, który jest terminem ustawowym. To jest rzecz najważniejsza.

Wydaje mi się, że najbardziej racjonalnym byłoby ogłoszenie w dwóch transzach. Pierwsza transza jest – załóżmy – tak jak wchodzimy, a ta druga transza nieco przyspieszona, żeby tej trzeciej transzy raczej nie było, bo przecież ta trzecia transza jest spowodowana tylko tym, że sami nie wiedzieliście o tym, że mogą być tutaj niewykorzystane środki. Tyle.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, mam pytanie dotyczące sposobu wydawania środków, obliczania kosztów. Nie jestem tutaj nastawiony w tym sensie, że jest to jakieś przemówienie czy wystąpienie z tezą, bo nie jestem zgorszony liczbami, które za chwilę przytoczę, o ile oczywiście są uzasadnione i służą jakimś okolicznym czy kontekstowym celom.

Jeżeli porównamy liczbę wydawanych egzemplarzy... Mówię tutaj o ekspertyzie, tej tabelce, którą otrzymaliśmy od państwa z ministerstwa. Łączna wysokość wydatkowanych środków budżetowych w połączeniu z tymi egzemplarzami, czyli z ich łączną liczbą. Mamy tutaj pewne tendencje, które się rysują jako jednolite, stałe na przestrzeni kilku lat. One dotyczą bardzo wysokich kosztów podręczników – podręcznika jako jednostkowego egzemplarza. Średnio to było na przykład w 2012 r. 185 zł za jeden egzemplarz, w 2014 r. – ponad 200 zł, w 2015 r. – 192 zł. Spadło znacznie, ale też nie do jakiejś kwoty, która by nie zastanawiała. W 2016 r. jest to 128 zł.

Są również zauważalne pewne tendencje w zakresie polityk poszczególnych mniejszości, wydawnictw, środowisk. Trudno mi to oceniać, prawda? Tutaj bardzo proszę o wnikliwą odpowiedź pana ministra i państwa z ministerstwa. Jeżeli są na przykład tytuły sygnowane przez mniejszość kaszubską czy także na przykład ukraińską, to jest to jakoś zracjonalizowane w odniesieniu minimum do tych kilkuset, siedmiuset, tysiąca egzemplarzy, czasami to przekracza. Natomiast na przykład w przypadku mniejszości litewskiej to jest sytuacja taka, że tutaj pojawia się bardzo duża – względnie, relatywnie – liczba tytułów. W 2009 r. było ich pięć. Żeby tutaj już nie cytować, to jest pięć, sześć, siedem tytułów, czasami nawet więcej. W 2016 r. jest osiem tytułów. To jest tak, że na jeden tytuł przypada maksimum 200 egzemplarzy, a z reguły to jest około 150, 140, 160.

Jeszcze raz powtarzam, że to nie jest żadne wystąpienie z tezą, ponieważ nie znam okoliczności, dla których taka tendencja występuje na przestrzeni tych kilku ostatnich lat, ośmiu, dziewięciu lat. Ona jest utrwalona. Proszę tylko łaskawie wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje. Czy państwo to zauważają? Czy w kontekście jakichś dóbr, które z takiej polityki płyną, da się taką sytuację usprawiedliwić, czyli koszty jednego podręcznika od 130 do ponad 200 zł? Druga rzecz. Są takie przypadki, gdzie te koszty są jeszcze większe, ponieważ wydaje się w jednym nakładzie ok. 150–160 egzemplarzy jednego tytułu, jednego podręcznika. Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa odpowie na to pytanie? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Zacznę. Najwyżej panie uzupełnią. To wynika z tego, że możliwość nauczania tak naprawdę jest trojakiego rodzaju. Inaczej mówiąc, może być nauczanie w dwóch językach, może być w języku i może być tylko kwestia podtrzymywania tożsamości, czyli nauczania jakby dodatkowo języka mniejszości. Stąd różna liczba tytułów i równocześnie ich niewielki nakład. Tam, gdzie jest nauczany przedmiot w języku mniejszości, to do tego oczywiście może być potrzebny podręcznik i wtedy on się pojawia.

Natomiast jeżeli mamy w systemie 600 uczniów litewskich, to oczywiście będą niewielkie liczby tych egzemplarzy. Inaczej mówiąc, jeżeli chodzi o mniejszość litewską, to dość konsekwentnie prowadzi ona całą edukację do matury. Zresztą te działania do matury są też widoczne w przypadku mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, czyli aż

do egzaminu maturalnego. Zresztą w przypadku mniejszości litewskiej podczas tych spotkań, w których przedstawiciele tej mniejszości czy dyrektorzy zabierali głos, raczej podkreślali konsekwencję i wolę – powiedziałabym – właśnie takiego działania, które zmierzałoby do osiągnięcia faktycznie wysokiego poziomu. Tak jest także wtedy, kiedy mamy nauczanie nie tylko języka, ale w języku mniejszości, stąd są te różnice, jeżeli chodzi o podręczniki.

Oczywiście, jakby korzystając z okazji, rzecz jasna, nie miałem zamiaru zabierać głosu w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji. Natomiast materiał, który przysłała fundacja Prosvita, został przekazany zarówno do MEN, jak i do Związku Ukraińców w Polsce. Stąd jakby nasza wiedza, zupełnie pośrednia, o tej inicjatywie, która do nas dotarła w tej a nie innej formie, tak? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Panie ministrze, proszę łaskawie jeszcze o odpowiedź na to pierwsze pytanie. Myślę, że to, co pan odpowiedział, też jest pewnym kontekstem czy odpowiedzią częściową, ale podałem pewne liczby dotyczące jednostkowej ceny, kosztów jednego egzemplarza jakiegokolwiek podręcznika, prawda? Tutaj jest to w granicach 200 zł. W ubiegłym roku 2016 jest to ok. 130 zł. Podałem kilka liczb z lat wcześniejszych, gdzie jest to ponad 200 zł, ok. 200, minimalnie mniej niż 200. Skąd się biorą takie kwoty? Proszę to łaskawie wytłumaczyć. Chodzi o koszt jednego egzemplarza podręcznika.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli chodzi o koszty wydania podręczników dla mniejszości, w 2004 r. został wprowadzony art. 13 ust. 5 właśnie dlatego, że koszty wydania podręczników dla mniejszości są bardzo wysokie. Te podręczniki nie są do zdobycia, do zakupienia na rynku wydawniczym właśnie dlatego, że wydawcom nie opłaca się wydawanie podręczników w tak małej liczbie egzemplarzy.

Nie można tutaj mówić o jednostkowej ocenie podręcznika, dlatego że w przypadku podręczników dla mniejszości niemieckiej ta liczba egzemplarzy zakupionych jest o wiele wyższa niż właśnie dla mniejszości litewskiej, gdzie zapotrzebowanie na ten podręcznik kształtuje się w liczbie 200–250 egzemplarzy, nawet 150. One są wydawane w tej liczbie egzemplarzy. Są w bibliotekach. Wypożyczane są przez wiele lat zanim ten nakład zostanie wykorzystany w pełni i żywot takiego podręcznika się zakończy.

Natomiast wydaje mi się, że bardziej właściwe jest porównywanie kosztu wydania danego tytułu. Jak tutaj porównamy te koszty, to one się właśnie tak mniej więcej kształtują w wysokości 100 tys. zł za jeden tytuł. Jeżeli jest wydawca taki jak Aušra, który ma już swoje archiwum materiałów źródłowych niezbędnych do wydania podręcznika, to na pewno te koszty maleją. Jeżeli natomiast ktoś dopiero rozpoczyna taką działalność wydawniczą, nie ma takich zasobów, to na pewno te koszty są o wiele wyższe. Według mnie nie można tutaj porównywać cen podręczników, natomiast koszty wydania poszczególnych…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Prawa rynku.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Porównywałem wyłącznie koszty.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Tak, ale ceny, a nie koszty tytułów. W tym jest różnica.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to pani wytłumaczyła, skąd się biorą te…

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze proszę o głos. Trzeba się przedstawić z nazwiska do protokołu.

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Dzień dobry państwu. Mirosław Skórka. Reprezentuję Związek Ukraińców w Polsce.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie i państwo z ministerstwa, szanowni uczestnicy tego spotkania, chcę powiedzieć, że mamy problem z podręcznikami dla mniejszości ukraińskiej od wielu lat. Jest to już problem systemowy. Czytałem materiał i śledziłem wypowiedź pana ministra. Wpadło mi w oko stwierdzenie o podręcznikach do historii i do geografii. Chcę powiedzieć, że od 27 lat takie podręczniki nie zostały przygotowane. Systemowo nie były przygotowane nigdy takie podręczniki. Jeżeli chodzi o podręczniki dla klas starszych niż klasa III, czyli to, co się kiedyś nazywało drugim etapem nauczania, były przygotowane i wydane w latach dziewięćdziesiątych. W latach dwutysięcznych były przygotowane podręczniki dla klas I–III. To były już podręczniki zrobione według nowego schematu, z tym że część była jako część ćwiczeniowa, część była jako podręcznikowa. Natomiast podręczniki dla klas starszych i dla klas licealnych mamy datowane na lata dziewięćdziesiąte. To już jest kwestia systemowa. Mamy systemową niefunkcjonalność systemu podręczników dla mniejszości narodowej, jeśli chodzi o mniejszość ukraińską.

Od 2014 r. sytuacja z podręcznikami stała się krytyczna. Zabrakło nam w ogóle podręczników do tego, żeby je przekazywać dzieciom. Część podręczników próbowaliśmy nawet zdobywać w różnych szkołach, gdzie były one do dyspozycji. To się na początku udawało. Potem się okazało, że te zasoby podręczników się wyczerpały. W tej chwili nie mamy już w ogóle żadnych podręczników. Nasze dzieci od kilku lat uczą się wyłącznie na kserówkach. Nie chcę robić analogii historycznych, ale to jest, niestety, fakt.

W marcu 2016 r. było spotkanie w MSWiA na temat monitorowania realizacji strategii rozwoju języka mniejszości ukraińskiej. Podczas tego spotkania padło zapewnienie, że podręczniki dla mniejszości ukraińskiej zostaną przygotowane w trybie współpracy z uniwersytetami. To, o czym tutaj państwo z ministerstwa wspominali.

Byliśmy przekonani, że to zadziała, że rzeczywiście jest to funkcjonalne wyjście z tej trudnej sytuacji, ponieważ mechanizmy czy systemowe rozwiązania, które funkcjonują w tej chwili, są rozwiązaniami dosyć dziwnymi, dlatego że ustawa o systemie oświaty nie przewiduje współpracy czy zaangażowania organizacji społecznych typu organizacje mniejszości narodowych. One mogą być włączone, jeżeli chcą, mogą się angażować i się angażują, natomiast zrzucenie całej tej funkcji na organizacje jest co najmniej nieustawowe. Po drugie, wymaga to pewnych rozwiązań, które pomogą tę sytuację załatwić.

Jesteśmy w sytuacji analogicznej do mniejszości słowackiej. Nie mamy w tej chwili możliwości zaangażowania wydawnictwa, które przygotowałoby podręczniki, bo koszt przygotowania takiego podręcznika to jest – jak państwo z ministerstwa powiedzieli – rzędu 100 tys. zł. Potem trzeba uruchomić całą procedurę konkursu czy procedurę przyjęcia przez ministerstwo, uznania itd. To są rzeczy, które dla społeczności, która jest rozproszona i zajmuje się wieloma różnymi kwestiami, trudne, a miejscami niemożliwe do zrealizowania. Mamy systemowy defekt w kwestii rozwiązania problemu podręczników dla mniejszości narodowych.

Nie wiem, nie słyszałem o tym rozwiązaniu, które zaproponowała fundacja Prosvita. Jest to dla mnie informacja nowa. Wydaje mi się, że to może być bardzo ciekawe, jeżeli na przykład MSWiA uruchomiłoby taką możliwość – nie wiem – grantów czy dotacji. To jest świetne rozwiązanie. Nie wiem tylko, dlaczego nie może takiego czegoś zastosować MEN.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, ale Ukraińcy to też otrzymali?

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Ale przez MSWiA. Dopiero teraz się o tym dowiadujemy. To nie działa, a my jesteśmy 15 lat spóźnieni.

Inna kwestia. Tu chciałbym zapytać szanownych państwa z MEN. Przy takiej dramatycznej czy tragicznej sytuacji z podręcznikami, jaką mamy w tej chwili, a – tak jak powiedziałem – ona jest rzeczywiście bardzo kiepska, w tym roku MEN odmówiło dotowania kwartalnika „Ridna Mowa", który był dla naszych nauczycieli bardzo ważnym elementem komunikacji. W momencie, kiedy nie mamy podręczników, musimy działać na zasadzie pomocy, wsparcia itd., kwartalnik, który był wydawany i który pomagał, został obcięty. Nie mamy pieniędzy. Nie wiemy, jaka była tego przyczyna. Z całej listy organizacji mniejszościowych i mniejszości narodowych, które są tu wymienione w tym zestawieniu, mniejszość ukraińska, która jest największą mniejszością w Polsce, nie dostała nic. To jest pytanie bardzo trudne.

Wydaje mi się, że potrzebujemy wreszcie normalnych, systemowych rozwiązań, które potrafią z tego wyjść. Sytuacja staje się dziwna i niezrozumiała. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Czyli nie znaleźliście się w tej puli mniejszości, dla których się wydaje, prawda? Tu są podane cztery. Z tych samych powodów co Słowacy?

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Nie wiem, z jakich powodów.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jesteście nieporównanie większą organizacją.

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Nie wiem, pani przewodnicząca, z jakich powodów, ale nie znaleźliśmy się, a o podręczniki walczymy od kilku lat. Sam osobiście jestem zaangażowany w to, żeby...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale żeby dostać i wydrukować, to trzeba złożyć wniosek, tak?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Jeśli chodzi o plan na następny rok, to pytamy, jakie są oferty wydawnicze na następny rok. Pytamy po to, żebyśmy mogli ująć to w planie zamówień i zakupów na rok 2018. Bez tego, niestety, nie możemy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale ofertę składają...

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:

Wydawcy.

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

A wydawcy nie chcą przygotować podręcznika, bo nie mają możliwości gwarancji i...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli to co Słowacy – że nie macie pieniędzy, żeby przygotować albo zmodyfikować istniejące podręczniki.

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Środowiska ukraińskich nauczycieli są gotowe do współpracy, ale...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli tą samą drogą musicie pójść, którą będą próbowali iść Słowacy. Poprzez fundację. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Chciałbym jeszcze...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bo to rzeczywiście jest problem.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Oczywiście, jeden wątek jest cały czas możliwy, tzn. wystąpienia do uniwersytetów. To była inicjatywa podjęta przez ministra edukacji narodowej.

Druga rzecz to jest inicjatywa fundacji Prosvita pana Syrnyka, która wystąpiła do MSWiA w roku 2016. O tym swoim wystąpieniu poinformowała także Związek Ukraińców w Polsce. Patrząc na ekspertów, jak rozumiem, znaleźli się tam przedstawiciele szkół ukraińskich. Patrząc po miejscach, tak? Inaczej mówiąc, są tu eksperci z Polski, czyli z Górowa, Szczecina, Przemyśla, Bytowa, Giżycka, Sanoka, a także eksperci z Ukrainy, czyli z Kijowa i Czerniowiec. Jak rozumiem, takie działania zostały więc rozpoczęte. Mamy sprawozdanie, które zostało przekazane do MSWiA w 2017 r. Stąd mamy też wskazanie, jakie działania czy jakie materiały edukacyjne i dydaktyczne fundacja przygotowuje. Jak widzimy, materiały te były rozsyłane także do różnych specjalistów na terenie Polski. Jak rozumiem, takie działania zostały podjęte, a Związek Ukraińców w Polsce został przez fundację z Wałcza powiadomiony. No, tak to rozumiem.

Natomiast, oczywiście, jeżeli dalej będzie kwestia wystąpienia ministra do uniwersytetów w związku z już wprowadzoną reformą, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ponownie wystąpić do tych uniwersytetów, gdzie mamy odpowiednie wydziały filologiczne.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Ale już krótko, dobrze? Bo po prostu...

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Jeszcze ad vocem. Panie ministrze, a dlaczego „Ridna Mowa" nie dostała finansowania w tym roku?

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego MEN Małgorzata Krasuska:

Małgorzata Krasuska. Jeśli chodzi o „Ridną Mowę", to rzeczywiście dostaliśmy taki wniosek gdzieś tam na początku roku. Tutaj też nie ukrywam, że mieliśmy zmianę personalną w zakresie realizacji zadań dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych. Po przeanalizowaniu tego wniosku zwróciliśmy się do ministra spraw wewnętrznych i administracji, ponieważ zgodnie z ustawą o mniejszościach ministrem właściwym do spraw mniejszości, który może udzielać dotacji na działalność wydawniczą jest wyłącznie właśnie minister spraw wewnętrznych i administracji. Natomiast poradnik metodyczny „Ridna Mowa" nie mieści się w katalogu podręczników. Po prostu zapytaliśmy o opinię MSWiA. Dostaliśmy – można powiedzieć – na roboczo informację, że o ile będzie taki wniosek złożony w otwartym konkursie ofert, to ministerstwo go, oczywiście, rozpatrzy. Natomiast my nie mamy po prostu podstawy prawnej.

Dodatkową trudnością w wydaniu tego poradnika, analizując zawartość poprzednich numerów, było to, że te poradniki metodyczne, bo tak on funkcjonował, zawierały bardzo dużo treści, które – powiedzmy – z poradnictwem metodycznym miały niewiele wspólnego. Były to przedruki pism Związku Ukraińców w Polsce do Komisji, do MSWiA, do MEN, do rzecznika praw obywatelskich, odpowiedzi, więc jakby zakres merytoryczny nie do końca – w naszej opinii – odpowiadał wnioskowi. Były również materiały krytyczne, historycznoliterackie naukowców ukraińskich w języku ukraińskim. Minister nie ma żadnej możliwości formalnej, żeby na przykład poddać te teksty opinii ekspertów, którzy na przykład przy wydawaniu podręczników do historii po prostu sporządzają nam recenzje i opiniują również te teksty w języku obcym, jaki to nie byłby język, pod kątem ustaleń komisji dwustronnych do spraw podręczników. Takie komisje istnieją. Te teksty – w naszej opinii – jak najbardziej nadawałyby się może do podręczników, niekoniecznie do poradnika, kiedy ministerstwo nie ma żadnej formalnej możliwości również zapoznania się przed wydaniem z zawartością tych materiałów krytycznoliterackich, które powstają faktycznie za granicą.

To jest ta przyczyna, dla której nie znaleźliśmy podstaw do sfinansowania.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli za mało było metodyki w tym kwartalniku. To był kwartalnik, tak?

Radca ministra w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

My zresztą dla żadnej mniejszości narodowej, jeśli mogę uzupełnić...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Nie wiąże się to z podręcznikiem.

Radca ministra w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:
Dokładnie tak. Nie wiąże się to z podręcznikiem. Żadna mniejszość narodowa też... My nie mamy takiego upoważnienia w ustawie do wydawania poradników metodycznych. Żadna mniejszość narodowa z tego nie korzysta.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dla nauczycieli to na pewno...

Członek Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:
Przedtem ten poradnik był finansowany z MEN.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Dziękuję bardzo. Dwa zdania. Bardzo proszę, panie Ludomirze.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Jeszcze chciałbym pana ministra zapytać, czy jeśli wystąpilibyśmy o zakup literatury dodatkowej, uzupełniającej, państwo mogą...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Materiałów uzupełniających, tak?

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Tak, tych materiałów edukacyjnych. Czy mogą państwo to sfinansować? W jakiej formie powinniśmy to zrobić?

Jeszcze chciałbym powiedzieć, że przy tym systemie uzyskania zgody, jeśli na przykład Ukraińcy przygotowaliby taki podręcznik do zatwierdzenia, to jeszcze muszą to opłacić. Nie wiem, tam jest opłata bodajże 5 tys. za dopuszczenie. Czy to na przykład też w ramach tej trudnej sytuacji mogliby państwo odpuścić mniejszościom?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Czyli zwolnić od niej, tak?

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Tak, zwolnić.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):
Panie ministrze, kto odpowie? Tak, bardzo proszę.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:
Szanowni państwo, jeśli chodzi o opłaty, to one później są refundowane – w momencie, kiedy podpisujemy umowę na wydanie takich materiałów.

Jeśli chodzi o materiały czy tzw. książki pomocnicze, to nie może być literatura. To musi być książka wspomagająca nauczanie, czyli realizację programu nauczania. Literatura to już nie wchodzi w tę...

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Proszę pani, a z jakich pieniędzy państwo kupuje na przykład książki do polskich bibliotek?

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:
Tak, ale to nie jest art. 13 ust. 5.

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Nie wiem z jakich. Artykułów nie znam, ale chcę zapytać.

Główny specjalista w departamencie MEN Jolanta Michalak:
Ustawa...

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:
Ustawa mówi, że na przykład przy jakiejś polskiej szkole istnieje biblioteka polska i do tej biblioteki są kupowane książki. To proszę mi powiedzieć, jak mamy do tych bibliotek kupować też książki, jeśli jest prowadzone nauczanie. Czy w ogóle mamy do tego prawo? Czy to mają prawo tylko uczniowie, którzy są narodowości polskiej, a słowackiej nie

mają do niczego? Bo już do podręczników, jeśli my nie będziemy robić, nie mamy prawa. Mniejszość jest odpowiedzialna za to, że nie ma podręczników, bo jeśli sobie ich nie przygotuje, to nie będzie podręczników. Proszę mi to wyjaśnić.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Proszę zwrócić uwagę na to, że kwestia wyposażenia szkół jest też w gestii samorządu. Dalej, jeżeli chodzi o podręczniki czy w ogóle książki, istnieje „Narodowy program rozwoju czytelnictwa" i jest zupełnie inną formą, natomiast subwencja w przypadku mniejszości jest zwiększona. Inaczej mówiąc, za tym idą konkretne pieniądze, które wynikają...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zamówienia samorządy składają, tak?

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Tak czy inaczej wtedy powinno to być w gestii samorządu, a wynikać ze zwiększonej subwencji, bo określone wagi się na to składają. One dotyczą i liczby uczniów, i formy, w jakiej dana mniejszość swoją tożsamość kultywuje. Czy jest to w języku, czy to jest w dwóch językach, czy to jest właśnie w postaci tych godzin dodatkowych. To regulują konkretne wagi, a więc większe pieniądze. Co za tym idzie, samorząd mógłby takie książki zakupić.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Z subwencji, która jest przeznaczona dla mniejszości. Ostatnie zdanie, tak?

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Ostatnie pytanie. Już więcej się nie odezwę. Chciałbym powiedzieć, że subwencja na mniejszość słowacką na nauczanie wynosi ok. 1,5–1,7 mln. Rzeczywiście, wystąpiliśmy do wojewody małopolskiego, aby sprawdził, jak to jest wydawane. Z tych pieniędzy idzie gdzieś 250 tys. na potrzeby szkolnictwa słowackiego. Pozostała kwota jest wydawana na bliżej nieokreślone cele przez samorządy. Chciałbym panu ministrowi powiedzieć, że od 1989 r. żaden samorząd nie kupił jednej książki słowackiej i nie kupi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A zwracaliście się do samorządów?

Sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris:

Tak. Swego czasu zwracaliśmy się z prośbą, bo nie mieliśmy pieniędzy na prenumeratę czasopism słowackich dla młodzieży, które corocznie prenumerujemy do szkół. Chciałem uzyskać te pieniądze właśnie z subwencji. Nie udało się nam nic. Po prostu dowiadujemy się niekiedy o różnych dziwnych zakupach, które idą na rzecz mniejszości słowackiej, ale to mniejszości słowackiej w ogóle nie dotyczy.

Teraz przebiegają kontrole Najwyższej Izby Kontroli. Nasi nauczyciele są straszeni, że za dużo mówią. Proszę sobie na przykład wyobrazić, że jeśli jest klasa łączona polska, to tam nauczyciel ma dodatek za klasę łączoną, a jeśli są łączone klasy czy nauczanie języka słowackiego, to mu się nie należy. W tej samej szkole. Generalnie wszyscy o tym wiedzą, tylko po prostu nikt nie chce tego otworzyć. Teraz przebiegają kontrole. Mówią, że będą was straszyli, bo: „Gdzie jest program do nauczania?". Mówią nauczycielowi: „Opracujcie sobie program nauczania. Napiszcie sobie podręcznik. Kupcie sobie książki do biblioteki". No, każdy nauczyciel… tylko w polskiej szkole jest ta biblioteka i jest tam bibliotekarz. Jestem przekonany, że bibliotekarz nie kupuje za prywatne pieniądze książek do tej biblioteki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Na tym tę dyskusję nad informacją kończymy.

Proszę państwa, jeżeli nie ma głosów przeciwnych, to informację pana ministra przyjmujemy. Nie ma głosów przeciwnych? Informacja przyjęta.

Bardzo dziękuję państwu posłom. Dziękuję naszym gościom, panu ministrowi i moim kolegom.